

## Trzy dobre uczynki cz. 4

---

Mała myszka, która tak naprawdę była zaczarowaną dziewczynką o imieniu Lena, była trochę smutna i trochę wesoła. Zastanawiacie się jak to możliwe? Wszystko za sprawą chorego chłopca o imieniu Keldo, który był chory i musiał leżeć w łóżku. Nie mógł chodzić do szkoły, tak jak inne dzieci. Nic zatem dziwnego, że w nauce nie szło mu za dobrze. Na szczęście myszka pomogła chłopcu w nauce. Był to powód do radości, bo dzięki temu Keldo nauczył się matematyki, a Lena mogła spełnić dobry uczynek. Powodem do zmartwienia było to, że myszka musiała wykonać jeszcze dwa dobre uczynki, dopiero wówczas zły czar przestanie działać i Lena znowu stanie się dziewczynką. Jakie dobre uczynki może zrobić mała, szara myszka? Odpowiedzi na to pytanie uparcie szukał Keldo. To on wymyślił, że myszka może mu pomóc w nauce i w ten sposób spełnić jeden dobry uczynek.

- Jaki inny dobry uczynek może wykonać mała, szara myszka? – zastanawiał się głośno chłopiec.  
- Wymyślenie pierwszego dobrego uczynku było bardzo trudne, zajęło ci bardzo dużo czasu – zauważyła Lena, dodając – może dla tego, że drugi dobry uczynek nie istnieje.  
- Jak to nie istnieje?! – oburzył się Keldo, po chwili dodał – na pewno istnieje, i to nie jeden, jestem tego pewien. Musimy tylko je znaleźć.  
- Ja nie mam żadnego pomysłu – szczerze przyznała Lena.  
- Nauka już była - głośno myślał chłopiec – co jeszcze może zrobić mała myszka, co jeszcze może zrobić mała myszka? – powtarzał w zadumie Keldo.

Czas mijał, a pomysły nie przychodziły. Chłopiec był rozczarowany swoją postawą. Poczuł się bezsilny i zrobiło mu się smutno. Na jego twarzy pojawiły się zły.

- Ależ nic się nie stało – pocieszała Lena – przyzwyczaiałam się już do bycia myszki, nie płacz, jakoś to będzie. Smutny, zapłakany chłopiec, nagle wpadł na zaskakujący pomysł.

- Ależ to oczywiście! – wykrzyknął - przecież ty możesz mnie pocieszyć, to będzie twój drugi dobry uczynek.

- Pocieszyć ciebie, ale jak? – zastanawiał się myszka.

- Ależ to proste, możesz na przykład zaśpiewać mi piosenkę - zaproponował Keldo.

Rzeczywiście to był dobry pomysł. Gdy myszka zaśpiewała swoim cienkim ale pięknym głosem, chłopiec stał się radosny, uśmiechnięty. Był naprawdę szczęśliwy. Być może po części powodem jego radości było to, że udało mu się wymyślić już drugi dobry uczynek, który wykonała mała myszka.

Radość zagościła również w sercu Leny. Został jej do spełnienia już tylko jeden uczynek. Jaki? Tego jeszcze nie wiedziała, jednak tym razem nie martwiła się z tego powodu. Po sukcesach Kendo, była przekonana, że i tym razem uda mu się coś wymyślić. Właśnie w tym momencie stała się rzecz nieoczekiwana, która zaskoczyła zarówno Lenę jak i Keldo.

Cóż to takiego? O tym dowiedzie się z następnej bajki

*mały rycerz*